

RAPORT

# Podsumowanie 2021 roku w kantorach internetowych oraz prognozy na 2022 rok



# Spis treści

01. Podsumowanie roku na rynkach walutowych .....	<b>3</b>
02. Lista przebojów 2021 roku .....	<b>6</b>
03. 2022. Rok powrotu do normalności czy jednak jeszcze na to za wcześnie? .....	<b>13</b>
04. Kolejny dobry rok kantorów internetowych .....	<b>19</b>
05. Rok 2021 w naszych kantorach internetowych - infografika .....	<b>21</b>

# 01 Podsumowanie roku na rynkach walutowych

## 60 mld zł wymienionych w kantorach internetowych w 2021 r.

Lata 2018 i 2019 były na rynku kantorów internetowych okresem stabilizacji. Pandemia przyniosła jednak duże ruchy na walutach i e-kantory zanotowały ogromne wzrosty obrotów. Rok 2021 nie był dla tego rynku tak dobry, jak 2020, ale nadal był to bardzo korzystny rok. W 2019 roku szacowaliśmy cały rynek na 40–45 mld złotych obrotów rocznie, natomiast dzisiaj rynek pozabankowej wymiany walut w internecie może oscylować nawet w okolicach 60 mld zł rocznie\*.



## Co wpłynęło na te wzrosty?

Przede wszystkim na rynku, po latach 2018 i 2019, czyli okresie względnej stagnacji i małej zmienności kursów, mamy kolejne dwa lata, kiedy zmiany te są znacznie większe. Zmienność kursów wpływa również na obroty kantorów internetowych. Powody są dwa. Z jednej strony jest grupa osób, starająca się oszczędzać w walutach obcych obawiając się spadku wartości złotego. Z drugiej strony, gdy kursy się zmieniają, coraz więcej osób, które posiadają potrzeby walutowe, zaczyna szukać jakichkolwiek możliwości oszczędzenia. W rezultacie zaczynają one szukać niższych marż płaconych za wymianę, a to powoduje, że trafiają do internetowych platform wymiany walut. Nawet jeżeli rata kredytu frankowego nie była zbyt wysoka i lenistwo wygrywało, to ostatnie wahania kursu franka działały na wyobraźnię. Miniony rok nie był tak zmienny jak 2020, ale nadal wiele się działo, szczególnie na euro i dolarze, a to te waluty są obecnie główną siłą napędową branży.

## Zmiana zachowań klientów w pandemii

Ważnym elementem w branży jest pojawianie się w niej klientów, którzy dotychczas korzystali tylko z wymiany gotówkowej. Rozwój pandemii spowodował, że zamiast płacić banknotami i monetami przechodzącymi z rąk do rąk, wiele osób wybrało przelewy i płatności kartą lub jej ekwiwalentem. Skoro w nowych smartfonach niemal wszyscy możemy podpisać karty, rozwiązania te stają się jeszcze wygodniejsze. Biorąc pod uwagę komfort, można oczekiwać, że wiele osób nie wróci już do starych zwyczajów, nawet jeżeli pandemia wygaśnie.

## Dalszy rozwój rynku płatności

Na rynku pojawiają się również kolejne technologie, ułatwiające rozliczenie online. Nie są to tylko wspomniane możliwości digitalizacji kart w telefonach czy innych urządzeniach. Zdecydowanym ułatwieniem jest pojawienie się nowszej generacji przelewów w euro. SEPA Instant, jest odzwierciedleniem tego, jak można sobie wyobrazić

przelewy walutowe w XXI wieku. Przede wszystkim jest to technologia, w której przelew nie jest realizowany przez kilka godzin czy dni. Trafia on do odbiorcy w czasie, w którym jest realnie przetwarzany i weryfikowany przez system, czyli niemal natychmiast. Dodatkowo system, jak przystało na rozwiązanie informatyczne, nie ma godzin pracy i weekendów. Przelewy mogą być zlecone całą dobę, 7 dni w tygodniu. Na tę chwilę do sieci SEPA Instant wpięty jest tylko jeden podmiot z Polski – spółka Currency One, właściciel serwisu Walutomat, ale biorąc pod uwagę zalety nowej usługi, rok 2022 powinien przynieść nam jej dalszą popularyzację.



## Maciej Przygórzewski

Główny dealer walutowy Currency One,  
operatora Walutomat i InternetowyKantor.pl



### \* Jak szacowaliśmy wielkość rynku?

Przede wszystkim należy przypomnieć, że szacowaliśmy branżę bez podmiotów bankowych i zagranicznych startupów. Powodem tego założenia jest fakt, że platformy bankowe nie zawsze są oddzielnymi podmiotami. Dostęp do danych jest zatem mocno utrudniony. Należy pamiętać, że wynik za 2021 został dodatkowo skorygowany w górę, ponieważ zamknięto pod koniec 2020 roku Rkantor. Zatem siłą rzeczy część użytkowników z bankowego kantoru internetowego przepłynęła do niebankowych podmiotów. Ponieważ rok 2021 dopiero się zakończył, założyliśmy, że firmy nie utrzymały szalonych wzrostów z 2020 roku. Wartość tę jednak należy traktować szacunkowo, gdyż nie wszystkie podmioty ujawniają swoje wyniki. Dodatkowo granica ustalenia, który podmiot się kwalifikuje jest często niestety dyskusyjna.

## 02 Lista przebojów 2021 roku

Za nami trudny rok, naznaczony kolejnym raz piętnem pandemii, do tego zaatakowany przez wirus inflacji. Rok, który nie był wolny od geopolitycznych zawirowań. Dwanaście miesięcy, z którymi każdy radził sobie, jak potrafił, jednak często z zupełnie różnym skutkiem, co szczególnie widać po rynku walutowym. Zapraszamy do podsumowania minionego roku rankingiem 20 walut z całego świata pod względem siły wobec złotego. Zostaną tu omówione najciekawsze pozycje z poniższego zestawienia.

	Nazwa waluty	Kod waluty	Kurs 04.01	Kurs 31.12	Różnica
20	lira turecka	1 TRY	0,5041	0,3016	-40,17%
19	korona szwedzka	1 SEK	0,4527	0,4486	-0,91%
18	lej rumuński	1 RON	0,9342	0,9293	-0,52%
17	rand (RPA)	1 ZAR	0,2550	0,2554	0,16%
16	lew (Bułgaria)	1 BGN	2,3256	2,3516	1,12%
15	euro	1 EUR	4,5485	4,5994	1,12%
14	korona duńska	1 DKK	0,6115	0,6184	1,13%
13	kuna (Chorwacja)	1 HRK	0,6020	0,6118	1,63%
12	dolar australijski	1 AUD	2,8611	2,9506	3,13%
11	dolar nowozelandzki	1 NZD	2,6713	2,7775	3,98%
10	frank szwajcarski	1 CHF	4,2055	4,4484	5,78%
9	korona norweska	1 NOK	0,4356	0,4608	5,79%
8	peso meksykańskie	1 MXN	0,1873	0,1984	5,93%
7	korona czeska	1 CZK	0,1739	0,1850	6,38%
6	dolar singapurski	1 SGD	2,8098	3,0095	7,11%
5	rubel rosyjski	1 RUB	0,0506	0,0542	7,11%
4	funt szterling	1 GBP	5,0589	5,4846	8,41%
3	dolar Hongkongu	1 HKD	0,4773	0,5207	9,09%
2	dolar kanadyjski	1 CAD	2,9192	3,1920	9,35%
1	dolar amerykański	1 USD	3,6998	4,0600	9,74%

## Ciężki rok złotego

W styczniu 2021 roku większość analityków walutowych była zgodna, że nadchodzące 12 miesięcy powinno wspierać złotego, jednocześnie osłabiając amerykańskiego dolara. Było to spowodowane wiarą, że pandemia powoli dobiega końca i najgorsze mamy za sobą. Nadchodzący okres miał upływać pod dyktando wychodzenia z kryzysu, rozpędzania się gospodarek, odbudowy pandemicznych zniszczeń. Z oczywistych względów takie podejście miało wspierać waluty z koszyka EM (w jego skład wchodziły waluty państw rozwijających się), czyli również i złotego. Apetyt na ryzyko z jednoczesnymi zapowiedziami, że programy QE (czyli poluzowania polityki pieniężnej) będą trwać jeszcze wiele wiele miesięcy, miało również uderzyć w dolara. Rzeczywistość okazała się zupełnie inna i na 20 walut znajdujących się w zestawieniu tylko 3 przeszły przez ten rok bardziej poturbowane niż nasz złoty. Z drugiej strony na każdym miejscu podium rankingu znajdzie się słowo dolar.

## Erdogan zatopił lirę



Nie mogło być inaczej, nasze zestawienie otwiera turecka lira, która w ciągu roku straciła do złotego ponad 40% wartości. A w połowie grudnia było to nawet 50%. Jest to idealny przykład tego, co dzieje się z pieniądzem, gdy bank centralny traci niezależność i za politykę pieniężną biorą się politycy, którzy niewiele o niej wiedzą. Prezydent Erdogan postanowił gasić pożar inflacji za pomocą kanistra z benzyną

i chyba tylko najwięksi ignoranci są zaskoczeni efektem. Gdy cały świat albo rozpoczął albo przymierzał się do podnoszenia stóp procentowych, Turcy na przekór wszystkim systematycznie je obniżali. Wskutek tego inflacja przekroczyła poziom 36%, notowania liry na szerokim rynku po prostu się załamały, a rząd zaczął eksperymentować z coraz to bardziej kontrowersyjnymi pomysłami – jak choćby karanie publicystów piszących o dynamice cen.

## **Dla nich to też był słaby rok**

Kolejne dwie waluty, które okazały się słabsze od złotego (ale zdecydowanie mocniejsze od liry!) to rumuński lej oraz szwedzka korona. Rumuni zachowali jeszcze większą bierność w walce z inflacją niż Polacy i dopiero w październiku zdecydowali się na podniesienie stóp procentowych. Spowodowało to, że na tle pozostałych krajów regionu byli oceniani bardzo słabo. Trzeba jednak uczciwie zaznaczyć, że w przeciwieństwie do nas pandemia nie była pretekstem do wprowadzenia tam polityki zerowego kosztu pieniądza. Lejowi nie pomaga również polityka, która wywołuje tam konflikty wewnętrzne, jak i te z Brukselą.

Korona szwedzka natomiast odreagowuje wybitnie dobry 2020 rok, kiedy to zyskała wobec złotego 8%. Co ciekawe, ten trend powodował, że przez większość roku szwedzka waluta była mocniejsza od naszej i dopiero ostatnie miesiące przyniosły odbicie. Nie zmienia to jednak faktu, że SEKPLN pozostaje w długoterminowym trendzie wzrostowym.

Trzecią walutą, dla której poprzedni rok był wyjątkowo trudny, jest rand południowoafrykański. RPA zostało wyjątkowo dotknięte przez pandemię. Przede wszystkim przez pewien ostracyzm spowodowany tym, że to właśnie tam po raz pierwszy wykryto dwie groźne mutacje (w tym Omikron). Dodając do tego fakt, że już wcześniej mierzyli się oni z potężnymi problemami gospodarczymi, tak fatalny wynik (a i tak lepszy od złotego!) nie może dziwić.



## Rękawice? Nie, dziękuję, nie podnoszę.

Na 15. miejscu mamy pierwszego z wielkich w tym zestawieniu, czyli euro. Ten rok jak w soczewce skupia wszystkie największe bolączki europejskiego projektu. Ciężar biurokracji, fatalna skostniałość struktur, coraz większe zróżnicowanie wewnątrz tylko pozornie zjednoczonego regionu. Przede wszystkim reakcja na kryzys gospodarczy, w porównaniu do reszty świata, była wyjątkowo spóźniona. Gdy Bruksela debatowała nad kolejnymi zmianami w Funduszu Odbudowy, Amerykanie zdążyli odpalić w tym czasie kilka programów pomocowych. Inflacja pokazała również, jak duże jest rozwarstwienie w samej strefie euro i o żadnej konwergencji nie może być mowy. Gdy w jednych krajach dynamika cen niebezpiecznie się zbliża do dwucyfrowego wyniku, w innych pozostaje poniżej celu. Między innymi z tego powodu Europejczycy, jako jedni z ostatnich, jeszcze nawet nie zająknęli się na temat normalizacji polityki pieniężnej. Na sąsiadujących pozycjach naszego rankingu znalazły się waluty, które pośrednio bądź bezpośrednio są powiązane z euro, czyli lew, korona duńska oraz kuna.



## Surowce versus strach

Na kolejnych pozycjach mamy waluty kojarzone z rynkiem surowców. Drugą dziesiątkę zamykają dolary z antypodów, a pierwszą otwierają korona norweska oraz meksykańskie peso. Tu ścierają się ze sobą dwie potężne siły. Z jednej mamy hossę na rynku surowców (przede wszystkim mowa o wysokiej cenie ropy), z drugiej strach napędzany przez pandemię oraz inflację. Ostatecznie jednak udało się wykręcić wyniki pomiędzy 3% a 6%, co zwłaszcza przy peso musi robić wrażenie. W standardach Ameryki Południowej nawet Turcja nie wygląda tak beznadziejnie.

## Rekord gonił rekord



*Kurs franka do złotego w 2021 roku.*

Pewną niespodzianką jest zaledwie 10. miejsce franka. Pierwszą połowę roku kurs CHFPLN przebywał praktycznie cały czas w przedziale 4,10 – 4,20 zł, by dopiero w wakacje skutecznie się z niego wybić. Później jednak obserwowaliśmy już prawdziwy rajd szwajcarskiej waluty, napędzany jeszcze dodatkowo przez nową mutację wirusa. Frank kolejny raz trochę na gapę załapał się na efekt związany z bezpiecznymi przystaniami. Ostatecznie udało się wyjść nawet powyżej pułapu 4,50 zł, co stanowiło rekord wszechczasów (nie licząc chwilowego załamania ze stycznia 2015 roku). Później jednak oddał znaczną część tego ruchu i ostatecznie rok zakończył w okolicach 4,40 zł. Właśnie przez to pomimo osiągnięcia historycznych szczytów, w naszym rankingu znalazł się pośrodku stawki.

## Siedmiu wspaniałych

Szczęśliwą siódmkę otwierają nasi południowi sąsiedzi. Jest to przede wszystkim pokłosie odważnej walki z rozpędzającą się inflacją. Czesi, jako jedni z pierwszych na świecie, poprawnie zdiagnozowali problem z dynamiką cen i porzucili narrację o przejściowości tego zjawiska. Dostali za to premię w postaci umocnienia korony, co powinno wpływać antyinflacyjnie.

Warto również zwrócić uwagę na wysoką (bo 5.!) pozycję rosyjskiego rubla. Pani Elwira Nabiullina, prezes Banku Centralnego Federacji Rosyjskiej, wykonała tytaniczną pracę, by odbudować wartość rubla. Przypomnijmy, że 2020 rok był wyjątkowo trudny dla niego i wartość rosyjskiej waluty spadła o przeszło 20 procent. Jedną trzecią udało się odzyskać w minionym roku, a w listopadzie był nawet moment, gdy mówiliśmy o odrobieniu połowy strat. Wszystko to w bardzo wymagającym otoczeniu zewnętrznym oraz pod okiem silnego przywódcy, który wzorem Erdogana niechętnie dzieli się władzą.

Tuż za podium uplasował się funt, który znajduje się w super trendzie wzrostowym i wiele wskazuje na to, że również nadchodzący rok może należeć do Brytyjczyków. Dla szterlinga proces brexitu okazał się wyjątkowo wyniszczający, dlatego od połowy 2019 roku trwa mozolne odbudowywanie pozycji.

## Dolarowe podium



Kurs dolara do złotego w 2021 roku.

Całe podium wykręciło wyniki powyżej 9%, co na rynku walutowym może robić wrażenie. Dodatkowo wszystkie trzy miejsca przypadły dolarom, choć w pewnym stopniu zupełnie różnym. Na najniższym stopniu mamy przedstawiciela Hongkongu, który mocno korzystał na odbiciu na Dalekim Wschodzie.

Srebrny medal przypadł Kanadyjczykom. Byli oni z jednej strony napędzani ropą naftową, z drugiej mądrym dialogiem banku centralnego, który choć nie spieszy się z działaniami, to nie ma zamiaru zakłamywać rzeczywistości.

No i został nam amerykański zwycięzca. Chyba najlepszy dowód na to, jak trudny rok właśnie się skończył. Świat nie doczekał się końca pandemii, nie udało się jeszcze rozkręcić na nowo globalnej gospodarki, a już ją trzeba schładzać przez szalejącą inflację. Problemów było dużo, również tych geopolitycznych. Afganistan, Iran, Ukraina, przepychanki z Chinami. Po drodze FED postanowił zakończyć eldorado programów QE, zaczął komunikować potrzebę podnoszenia stóp procentowych. Inwestorzy bardzo chcieli zrzucić z siebie strach i co rusz próbowali rozkręcać apetyt na ryzyko, jednak za każdym razem i tak wracali do bezpieczniejszej i cieplejszej przystani zwanej amerykańskim dolarem.

## Czy 2022 rok będzie lepszy?

Pewien niepokój może budzić fakt, że wchodzimy w niego mniej więcej z tymi samymi nadziejami, oczekiwaniami i obawami, co w poprzedni. Znowu lockdowny są tematem przewodnim, świat się zastanawia, ile jeszcze fal pandemii przed nami. Ale nie tylko koronawirusem żyjemy. Niepokój budzi Moskwa i to, jak daleko może się posunąć. Pytanie, co dalej z inflacją, czy szczyt na ropie mamy już za sobą? Z drugiej strony znów analitycy przewidują, że to będzie rok złotego (w ogóle walut koszyka EM) oraz odwrotu od dolara. Zupełnie jak w zeszłym roku. Trochę jak w kasynie, gdy uparcie wypada czerwone, a gracz wierzy, że już teraz na pewno pora na czarne.



**Krzysztof Adamczak**

**Dealer walutowy InternetowyKantor.pl  
i Walutomat.pl**

## 03 2022. Rok powrotu do normalności czy jednak jeszcze na to za wcześnie?

Rok 2021 z pewnością nie był nudny na rynkach, a dwa słowa, jakimi można go określić to: inflacja i pandemia. Znosi się, że te dwa słowa będą również dominowały w 2022 roku. Jakie decyzje podejmą banki centralne? Jak wpłynie to na rynki finansowe w najbliższych miesiącach? Warto przyjrzeć się temu tematowi.

Po niepewności w roku 2020 kolejne 12 miesięcy przyniosło zdecydowane odbicie gospodarcze na świecie. Inwestorzy, szczególnie giełdowi, dali się ponieść entuzjazmowi, który zapanował na wieść o szczepionkach na koronawirusa. Wystarczy powiedzieć, że amerykański indeks S&P osiągał historyczne maksima, aż 70 razy (!) zwiększając blisko 25% w ciągu roku. Mimo to w głowach inwestorów niemal przez cały rok siedziało słowo „pandemia”, bo ta nie dała o sobie zapomnieć, oraz słowo „inflacja”, w USA osiągająca poziom ponad 7%, który był widziany ostatnio 20 lat temu.



## **Inflacja nie będzie przejściowa**

Jaki więc może być rok 2022 na rynkach finansowych? Oczywiście chciałoby się powiedzieć, że przydałby się taki rok normalności, bez większych turbulencji, by różne sfery finansów powróciły na normalne tory znane z podręczników ekonomii, a nie bazujące na niekonwencjonalnych metodach. I niestety jest to pobożne życzenie, biorąc pod uwagę bagaż czynników, które zabiera świat z poprzedniego roku. Na wstępie wymieniłbym tutaj inflację, która absolutnie już przez nikogo nie jest nazywana przejściową, a jej wysokie poziomy zobaczymy zapewne przez cały ten rok. Dynamika cen będzie wzrostowa choćby na bazie zaburzonych łańcuchów dostaw, do tego dojdą podwyższone poziomy zadłużenia sektora publicznego.

## **Nie będzie łatwo wyjść z tego „nałogu”**

Obecny rok może jawić się pod znakiem podwyżek stóp procentowych przez banki centralne całego świata. Właśnie ta wspomniana inflacja, by nie wymknęła się spod kontroli, wręcz zmusza decydentów polityki monetarnej do działania, i powoduje, że trzeba porzucić luźną politykę monetarną, do której świat się już nieco przyzwyczał. Nie boję się użyć określenia, że to już nałóg, z którego wcale nie będzie łatwo wyjść. Podwyżki stóp będą stanowiły trudny test, czy to dla gospodarstw domowych, czy także firm i sektora publicznego. Zadłużanie się w otoczeniu niskich stóp procentowych jest dość łatwe, szybko uśpiona zostaje nasza czujność, ponieważ banki proponują nam zdecydowanie większą kwotę kredytu w oparciu o naszą zdolność. To także test dla banków, czy aby wszelakie mierniki ostrożnościowe nie były oszacowane zbyt optymistycznie, a problemy ze spłatą zobowiązań klientów wskażą ich mankamenty.

## Ważna decyzja

Inwestorzy najbardziej będą zwracać uwagę na to, co zrobi Fed i jak szybko rozpocznie proces podwyżki stóp procentowych. To, że w 2022 roku rozpocznie się cykl, jesteśmy niemal pewni. Będzie to miało oczywiście przełożenie na finanse całego świata, dlatego że dolar amerykański na tej bazie będzie zyskiwał, a właśnie w tej walucie świat się najwięcej zapożycza. Działania Fed będą miały oczywiście wpływ na lokalny rynek, czy to nieruchomości, czy to rozgrzany do czerwoności rynek giełdowy. Często wśród prognoz na rok 2022 wymienia się właśnie ryzyko sporej korekty na rynku akcji w USA, które może się rozlać na cały świat. Wyższe stopy procentowe w USA to także odpływ kapitału z rynków rozwijających się, co może skutkować kryzysem. Mowa tu o takich krajach jak Argentyna, Brazylia, RPA i Turcja (choć tutaj kryzys to tak naprawdę zjawisko permanentne).

## Zakładnik własnego systemu gospodarczego, czyli EBC

W 2022 roku nie spodziewamy się większych prób wychodzenia z luźnej polityki monetarnej EBC. Decydenci tego sektora strefy euro po prostu nie mają zbyt wielu koncepcji jak to zrobić, a do tego w oczy zagląda strach, że wyższe koszty obsługi zadłużenia dla takich krajów jak choćby Grecja, Portugalia, Hiszpania, czy Włochy mogą doprowadzić do kryzysu, który miał już miejsce kilka lat temu. Pamiętamy nagłówki gazet, które informowały o możliwym bankructwie kolejnych krajów strefy euro, a wizja jej rozpadu była całkiem możliwa. Może to więc oznaczać słabsze euro w tym roku, co będzie na rękę EBC, by wzmocnić eksport jako część gospodarki, która ma pobudzić wzrost gospodarczy.



## Kontrola nr 1

Warto również w tym miejscu powiedzieć kilka słów o chińskiej polityce monetarnej, która jest zupełnie inna, niż ta preferowana przez Fed, czy inne banki centralne. Zdolność tamtejszych władz do kontrolowania procesów gospodarczych, w tym finansowych, jest wybitna (przykład zamieszczenie pod dywan problemów Evergrande). Państwo Środka nie zadłużyło się nadmiernie w czasie pandemii, w efekcie posiadanych oszczędności planowany jest program rozruszania gospodarki, począwszy od inwestycji w zieloną energię i mieszkania. Takie pomysły wsparcia inwestycji będą oczywiście dużym plusem dla światowego wzrostu gospodarczego. Według Bloombergu Chiny w tym roku mają się rozwijać w tempie 5,7%.

## Pandemia nie da o sobie zapomnieć

Hasłem, które może nam towarzyszyć w tym roku może być niestety znów "pandemia". Pojawienie się wariantu Omikron już paraliżuje kolejne kraje. A skoro poruszyłem temat Chin, to właśnie polityka zero-covid prowadzona przez ten kraj, a polegająca na restrykcyjnych lockdownach, może przyczynić się do zahamowania wzrostu gospodarczego na całym świecie. Dobrym przykładem jest sytuacja z grudnia 2021 roku, kiedy to zamknięto duży port handlowy w Ningbo właśnie po wykryciu zakażeń. Efekt? Zatrzymanie łańcucha dostaw towarów do USA i Europy.

Czarny scenariusz dla rynków w tym roku, to pojawienie się jeszcze innej, nowej mutacji wirusa bardziej zaraźliwej i śmiertelnej. Według wyliczeń statystyków nawet miesięczny powrót do restrykcji powoduje już 1% ubytek wzrostu gospodarczego.

## Tylko nie to

Kolejnym ważnym czynnikiem, który może być katalizatorem wyższej zmienności na rynkach, jest geopolityka. Zaczniemy od relacji Chin z Tajwanem, które od dłuższego czasu są napięte i przyciągają uwagę innych mocarstw jak choćby USA. Jak ważny jest Tajwan dla



gospodarki światowej, wystarczy powiedzieć o półprzewodnikach, potrzebnych choćby do produkcji telefonów czy samochodów, które stały się wąskim gardłem produkcyjnym.

Drugim takim elementem geopolityki mogą być działania Rosji wobec Ukrainy i ewentualna zbrojna aneksja. Najgorsze, że Putin nie musi się już bać sankcji ze strony świata, bo gospodarka stała się bardziej odporna, do tego rosnące ceny surowców korzystnie wpływają na budżet Rosji. Straszak w postaci zablokowania gazociągu Nord Stream 2 też już nie działa, a to dlatego, że Europa ma spore problemy z niedoborem energii. Mijmy więc nadzieję, że świat nie zobaczy żadnych konfliktów zbrojnych.

## Eurosceptycy ciągle czyhają

W kontekście polityki będzie sporo ważnych wyborów. Na początek wybory prezydenckie we Włoszech, które mogą zachwiać i tak kruchą koalicję rządową w tym kraju. Tak naprawdę jedynie osoba obecnego premiera Mario Draghiego trzyma to wszystko jeszcze w ryzach. Inwestorzy niejako modlą się, by ten kandydat został na stanowisku i nie podejmował próby zostania prezydentem, bo to może oznaczać powrót ryzyka politycznego w tej części Europy. Kolejnym krajem, w którym zapadną ważne decyzje polityczne to Francja, którą czeka najpierw w kwietniu wybór prezydenta, a później wybory parlamentarne. Kluczowe dla Europy będzie to, czy eurosceptycy nie zdobędą większości władzy, bo może to spowodować turbulencje na rynku obligacji.



## Słowo 2022 roku – „stagflacja”?

Wracając do polityki monetarnej, pojęciem, które może stać się tym, które nieco przejmie schedę po inflacji jest stagflacja. Rok 2022 z pewnością będzie tym kolejnym z ugruntowaniem się wzrostów cen na wysokim poziomie. Jeśli jednak pandemia da o sobie znać, wariant Omikron, czy pojawienie się jeszcze innego wariantu koronawirusa, wpłynie to negatywnie na wzrost gospodarczy. Taki splot wysokiej inflacji ze stagnacją w gospodarce to najgorszy układ dla bankierów centralnych, który jest wielce prawdopodobny w tym roku. Co gorsza, można zaryzykować tezę, że bankierzy nie są gotowi na taki scenariusz.

## Ciężki rok?

Podsumowując, na rynkach w 2022 roku może się wiele wydarzyć, a poza wymienionymi aspektami zawsze trzeba wspomnieć o tzw. czarnych łabędziach, czyli nieprzewidzianych zdarzeniach, które mogą się pojawić i zasiać niepewność na rynkach. Miejmy jednak nadzieję, że ten rok będzie końcem pandemii, a świat powoli będzie zmierzał do normalności. Bo takowej w tym roku nie doznamy, jestem niemal pewny. Jest po prostu na to za wcześnie. Rok 2021 był tym, w którym wskaźniki makroekonomiczne pozytywnie zaskoczyły. W 2022 roku będzie o to niezwykle trudno.



### Krzysztof Pawlak

**Dealer walutowy InternetowyKantor.pl  
i Walutomat.pl**



# 04 Kolejny dobry rok kantorów internetowych

Rok 2021 był rekordowy w serwisach wymiany walut należących do Currency One. InternetowyKantor.pl i Walutomat zanotowały rekord obrotów, odnotowując dwucyfrowy wzrost rok do roku. Cała branża kantorów internetowych szacowana jest na około 60 mld zł. Na ten imponujący wynik Currency One wpływ miały przede wszystkim sytuacja na rynkach, spowodowana dużymi wahaniami kursów, związanymi m.in. z pandemią, ale również rozwój samych serwisów i nowe usługi wprowadzone dla klientów.

*Warto przypomnieć, że w zeszłym roku wdrożyliśmy m.in. nowe waluty w Walutomacie, nastąpił też rozwój aplikacji mobilnych. Także nasze usługi przelewów natychmiastowych w euro, czyli SEPA Instant, przyniosły małą rewolucję na rynku jeśli chodzi o tę metodę przelewów zagranicznych. Jesteśmy pierwszą polską instytucją, i jak dotąd jedyłą, która wprowadziła tę możliwość.*

– wylicza Maciej Przygórzewski, szef Działu Operacyjnego Currency One.



Cała branża kantorów internetowych notuje w ostatnich dwóch latach wielkie wzrosty. Rok 2021 dla Currency One, jednej z największych spółek na polskim rynku wymiany walut był rekordowy także jeśli chodzi o liczbę przelewów zagranicznych. Wzrosły one o 183%. Użytkownicy też chętniej korzystali z nowych metod wpłat, o czym świadczy ponad 280 procentowy wzrost transakcji dokonywanych przez BLIKA, 120% przez Google Pay. Wzrosła również średnia wartość transakcji, wynosi ona 7650 zł.

Jeśli chodzi o Walutomat i InternetowyKantor.pl w poprzednim roku dało się zauważyć dużo większe zainteresowanie euro – o 15,4% zwiększyła się wartość ofert kupna na parze EUR/PLN. Euro było również walutą największego, jednorazowego zlecenia wymiany w wysokości 5 milionów EUR.

**Kto wymienia waluty online? Z danych Currency One wynika, że statystycznie (ok. 47%) są to osoby w wieku 30–45 lat, dwóch na trzech klientów to mężczyźni.**



# 05 Rok 2021 w kantorach internetowych Currency One



**7670** PLN Średnia wartość transakcji

Liczba transakcji wzrosła o ponad

**6%** 



**183%** 

Liczba transferów zagranicznych wzrosła wobec 2020 r.



**5 000 000** euro

Największa jednorazowa transakcja

## Najczęściej wysyłałiśmy pieniądze do



Włoch



Wielkiej Brytanii



Niemiec

Najczęściej wysyłane waluty

EURO

GBP

USD

## Ulubione metody wpłaty środków:

280%

BLIK

127%

GPAY



## Dzień z najwyższym obrotem

Tyle procent użytkowników  
wymienia walutę  
z urządzeń mobilnych

**36,59%**



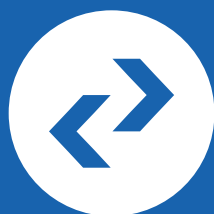
**1 000 000**

**Pozytywnych opinii o naszych serwisach**



**Mężczyzna, 42 lata,  
z woj. mazowieckiego**

Statystyczny klient



Internetowy  
Kantor.pl

